

Adam Podgórecki

Socjologia krytyczna (szkoła frankfurcka)

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 29, 327-337

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ADAM PODGÓRECKI — WARSZAWA

SOCJOLOGIA KRYTYCZNA (SZKOŁA FRANKFURCKA)

„Tak, jak pojęcie społeczeństwa nie może być wydedukowane z żadnych faktów indywidualnych, ani nie może być ono samo uchwycone jako fakt indywidualny, tak też nie da się stwierdzić istnienia faktu społecznego, który by nie był zdeterminowany przez społeczeństwo jako całość” (Theodor W. Adorno).

„Przedmiotowe środowisko człowieka nabiera w sposób coraz bardziej bezwzględny powierzchowności towaru. Równocześnie reklama zmierza do tego, aby przesłonić ten towarowy charakter przedmiotu. Zwodniczemu opromienianiu świata towarów przeciwstawia się ich zniekształcenie w stronę alegorii. Towar usiłuje zaglądnąć sobie w oczy. Swe uczłowieczenie święci on w dziwce” (Walter Benjamin).

W istocie trudno jest ustalić, czym zajmowała się tzw. szkoła frankfurcka, a nie jest wcale pewne, czy zadanie takie jest w ogóle możliwe. Albowiem szkoła frankfurcka zdaje się być bardziej legendą aniżeli rzeczywistością. To, co się określa jako szkołę frankfurcką, powstało na gruncie działania Instytutu Badań Społecznych we Frankfurcie (Institut für Sozialforschung an der Universität Frankfurt am Main). Instytut ten został założony 3 lutego 1923 r. Pierwszym dyrektorem Instytutu został Carl Grünberg, który w wykładzie otwierającym Instytut określił siebie jako zwolennika marksizmu i uczonego, który zmierza do wprowadzenia do rozważań dotyczących metodologii nauk społecznych istotnych elementów marksizmu. Był on uważany przez niektórych za jednego ze współtwórców tzw. austromarksizmu. Działanie Instytutu opierało się w początkowej fazie na prywatnej fundacji Hermanna Weila, przemysłowca, który przeznaczył znaczne fundusze na uruchomienie Instytutu. Chodziło m.in. o to, aby ominąć normalne drogi uniwersyteckie i aby rozwijać naukę niezależnie od akademicko-administracyjnej kontroli. Początkowo jako zasadnicze tematy badawcze dobrano analizę historii ruchów robotniczych oraz genezę antysemityzmu.

Od stycznia 1931 r. M. Horkheimer objął stanowisko dyrektora Instytutu. Pod jego kierownictwem prace badawcze Instytutu miały dotyczyć analizy postaw robotników i przedsiębiorców odnoszących się do szeregu aktualnych zagadnień ówczesnych Niemiec i innych krajów Europy. Wokół Instytutu skupili się uczeni tej miary, jak S. Kracauer, W. Benjamin, M. Horkheimer, E. Fromm, H. Marcuse, E. Frenkel-Brunswik, L. Löwenthal. Odczuwając narastanie faszyzmu i przewidując dalszy bieg wypadków, czołowe postacie grupy frankfurckiej zaczęły się przenosić do Paryża, Genewy i Oxfordu (zabezpieczając przy tym wywóz finansów i archiwów Instytutu). M. Horkheimer przeniósł się w 1934 r. do Stanów Zjednoczonych, gdzie objął przy Uniwersytecie Columbijskim stanowisko kierownika Instytutu do Badań Społecznych. Przeniósł się tam również E. Fromm (który emigrował do Stanów już wcześniej), a za nim kolejno inni członkowie grupy frankfurckiej. M. Horkheimer wrócił do Frankfurtu w 1949 r. (z nim również Th. Adorno), aby odbudować Instytut. Później jednakże (w 1954 r.) wrócił on do Stanów Zjednoczonych i objął kierownictwo katedry socjologii na uniwersytecie w Chicago. Th. Adorno pozostał we Frankfurcie, gdzie jego popularność rosła aż do tragicznego załamania się w roku 1968, gdy fala rozruchów studenckich zaatakowała jego coraz to silniejsze związki z establishmentem. Owe migracje oraz związane z nimi perturbacje biograficzne w istotny sposób przyczyniły się do ukształtowania mitu istnienia szkoły naukowej wokół początkowo luźno związanej ze sobą grupy osób. Dotyczy to luźnych powiązań naukowych, a nie ideologicznych. O ile obecnie z historycznego punktu widzenia stosunkowo łatwo oznaczyć te osoby, które identyfikowały się czy identyfikują (lub które są identyfikowane) z tzw. grupą frankfurcką, o tyle niezwykle trudno jest wyłonić syntezę tych podstawowych idei czy problemów, którymi ta szkoła faktycznie się zajmowała w sposób syntetyczny.

Niektórzy powiadają, że tzw. szkołę frankfurcką charakteryzuje socjologia krytyczna. Trudno jednak byłoby znaleźć jakąkolwiek inną rozbudowaną szkołę z zakresu nauk społecznych, która by nie była krytyczna, a w szczególności która by nie była krytyczna w stosunku do innych szkół socjologicznych. Powiada się, że tzw. szkoła frankfurcka stanowi inną wcrsję freudyzmu czy marksizmu. Trudno jednakże znaleźć współcześnie taką szkołę socjologiczną, która by nie wykorzystywała takich lub innych pojęć czy wątków myślowych wywodzących się z freudyzmu czy marksizmu. Cóż zatem wspólnego i specyficznego konstytuuje odrębność szkoły frankfurckiej? Nie da się odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Jak się zdaje, brak wyraźnych cech wyróżniających tę grupę uczonych od szkół innych. Ale jeśli już jest

faktem społecznym, iż dość powszechnie uważa się istnienie szkoły frankfurckiej za fakt z dziedziny socjologii nauki to wypadnie rozważyć, jakie cechy, choćby w pewnym przybliżeniu, wyodrębniają nurty myślowe tej szkoły od innych współczesnych kierunków rozwoju wątków teoretycznych w socjologii.

Mogłoby się wydawać, że takim istotnym pojęciem, które stanowi punkt wyjścia dla rozwoju tej szkoły, jest koncepcja osobowości autorytarnej. Przez osobowość autorytarną, stosownie do autorów tej idei — jednym z jej ojców był E. Fromm — należy rozumieć skomplikowany zespół cech: „Najbardziej istotnym rezultatem badań niniejszych (tak się zdaje autorom), jest ukazanie bliskiej współzależności pomiędzy typem podejścia i punktem widzenia, jakie dana jednostka może mieć w rozmaitych dziedzinach swego światopoglądu (biorąc pod uwagę najbardziej intymne sprawy rodzinne, przystosowanie seksualne, stosunek do innych ludzi, stosunek do religii i poglądy w dziedzinie filozofii społecznej i politycznej). Tak więc, w zasadzie hierarchiczna, autorytarna, eksploatacyjna relacja zachodząca pomiędzy rodzicem a dzieckiem może przekształcić się w postawę dotyczącą uzyskania władzy lub własnego partnera seksualnego czy własnego boga. Ta postawa może wyrażać się w politycznej i społecznej filozofii jako desperackie usiłowanie przynależności do tego, co przejawia się jako silne. Może polegać na bezwzględnym odrzuceniu wszelkich tych spraw, które wywodzą się z dołu hierarchii społecznej. Owa wewnętrzna dramatyzacja wywodząca się z dychotomii rodzice-dziecko i przenoszona na dychotomiczne pojmowanie ról seksualnych i wartości moralnych, a także przenoszona na dychotomiczne rozpatrywanie społecznych relacji — manifestuje się przede wszystkim w formowaniu stereotypów odróżniających grupę własną od innych. Konwencjonalność, sztywność, zaprzeczenia związane z represją, przełamywanie się przez własne słabości — są innymi aspektami tego samego podstawowego wzoru osobowościowego. Mogą one być odnajdywane tak w życiu osobistym, jak w postawach w stosunku do religii i innych spraw społecznych”¹. Pojęcie osobowości autorytarnej, które zrobiło później tak wielką karierę w psychologii społecznej, psychologii i socjologii, które także przyczyniło się do rozmaitych prób wyjaśniania charakteru społeczeństwa i narodu niemieckiego, zostało poddane później rozmaitym krytycznym ocenom. Spotkało się także z krytyką ze strony innego członka tzw. szkoły frankfurckiej — Habermasa. Analizując czasy współczesne, stwierdza on, że pojęcie osobowości autorytarnej nie jest szczególnie przydatne do ich wyjaśnienia. „Psychospołecznie rzecz biorąc, osobowość auto-

¹ Th. Adorno, E. Frenkel-Brunswik, D. Levinson, R. Sandford, *The Authoritarian Personalitu*, New York 1950, s. 971.

rytarna jest mniej adekwatna do czasów współczesnych, aniżeli koncepcja destrukuralizacji *super ego*"².

Koncepcja osobowości autorytarnej była krytykowana przede wszystkim jako pojęcie, którego w pracach „frankfurczyków” używa się w sprzecznych intencjach. Raz bowiem twierdzi się, że postawy autorytarne oddziałują decydująco na kształtowanie się rodziny we współczesnych społeczeństwach (a w szczególności społeczeństwa niemieckiego przed drugą wojną światową), z drugiej zaś strony uważa się, że rola rodziny — i jej struktury wewnętrznej — maleje we współczesnych społeczeństwach. Innym zarzutem, który wysuwano przeciwko koncepcji osobowości autorytarnej, była teza, że wzory posłuszeństwa, które miały miejsce w Niemczech „ery Wilhelma” i w Niemczech z okresu faszystowskiego, są całkowicie odmienne. Dalszym argumentem przeciwko koncepcji osobowości autorytarnej było stwierdzenie, że jeśli istotnie polityczny i ekonomiczny konserwatyzm jest związany z postawą autorytarną, to dlaczego z tego rodzaju postawą nie jest związane domaganie się ustanowienia socjalizmu państwowego (co było jedną z tez niektórych członków grupy frankfurckiej). I w końcu podnoszono zarzut, że polityczne poglądy tych, którzy podjęli badania nad osobowością autorytarną, wpłynęły „koloryzująco” na treści wyniku ich badań³.

Poszukując cechy łączącej rozmaitych myślicieli należących do kręgu tzw. szkoły frankfurckiej, natrafia się ciągle na pojęcie dominacji. Wedle koncepcji Adorna nie tylko zdrowy rozsądek, ale także badania empiryczne, badania, które podejmowane są przez rozmaite nauki społeczne, zmierzają do tego, aby wzmocnić istniejące instytucje. Tak się dzieje wedle Adorna, ponieważ instytucje funkcjonujące w danym społeczeństwie są traktowane jako naturalne i wyjaśniają się przez samo swoje istnienie. Adorno stara się uchwycić ukryte sposoby dominowania (które niełatwo dostrzec obserwując otaczające społeczne urządzenia i fakty) przez stosowanie swoistej dialektyki.

Dialektyka ta polega na tym, że myśliciel winien zdawać sobie z tego sprawę, że skoro myśli on o jakimś określonym przedmiocie, to oprócz samego myślenia o danym przedmiocie ma miejsce również i to, że winien on zdawać sobie sprawę z tego myślenia o jakimś przedmiocie: świadomość i samoświadomość występują wówczas naraz i współcześnie. Umysł ma tendencję do tego, aby stworzyć iluzję na temat swojej autonomii. Dzieje się tak dlatego, że nie jest on w stanie być cały czas świadom tego, że jest świadomy — zdąża więc ku temu, aby zatopić się w przedmiocie własnej analizy. Jeśli tak się rzeczy

² J. Habermas, *Toward a Rational Society*, London 1972, s. 107.

³ M. Jay, *The Dialectical Imagination*, London 1973, s. 245—248.

mają, to myśl jest bliska tego, aby stworzyć iluzję i zacząć identyfikować się z przedmiotami, które analizuje. Adorno powiada: „Integracja idzie nawet dalej: przystosowanie się ludzi do społecznych procesów i stosunków, które konstytuuje historia (i bez którego byłoby trudno ludziom istnieć w ogóle), umieściło swoje piętno nawet na samej możliwości wyłamania się (bez ostrych instytucjonalnych konfliktów), nawet wyłamania się myślowego, tak iż stało się ono mało prawdopodobne i nierealne. Ludzie się stali — i to jest triumf integracji — identyczni z ich wewnętrznymi wzorami zachowania i z ich losem we współczesnym społeczeństwie”. Wedle Adorna dominacja społeczeństwa nad jednostką posunęła się tak daleko, że jednostka utraciwszy swą wolność jest przekonana, iż współczesne społeczeństwo zapewnia jej pełne możliwości rozwoju wolności.

Marcuse podejmuje koncepcję Adorna i stosownie do tradycji niemieckiej wiąże ją z koncepcją racjonalizacji Webera. Marcuse jest przekonany, że „racjonalizacja” reprezentuje nie tylko racjonalną relację środków i celów, ale że przemyca ona także nierozpoznane elementy politycznej dominacji. Ponieważ koncepcja racjonalności jest związana z relacją między środkiem a celem, a ponieważ relacja: środki — cele, jest przede wszystkim stosunkiem technicznym, przeto Marcuse wydziela pojęcie „racji technicznych” i traktuje jako przedmiot dalszej analizy. Mówi on: „sama koncepcja racji technicznej jest zapewne ideologiczna. Nie tylko zastosowanie technologii, ale technologia sama stanowi dominację (nad naturą i człowiekiem) — dominację metodyczną, naukową, wykalkulowaną, skontrolowaną”⁴. Wedle Marcusa nie tylko technika, ale także nauka pełni w mniej lub bardziej widoczny sposób funkcję dominacji, Marcuse powiada: „Zasady współczesnej nauki są *a priori* tak skonstruowane, że służą jako pojęciowe instrumenty samoperpetuowania się i produktywnej kontroli. Teoretyczny operacjonalizm odpowiada praktycznemu operacjonalizmowi. Metoda naukowa, która prowadzi do coraz bardziej skutecznego panowania nad naturą, dostarcza pojęć, jak również instrumentów służących do jeszcze bardziej skutecznego dominowania człowieka nad człowiekiem poprzez panowanie nad naturą [...] Obecnie dominowanie perpetuuje się dalej i rozciąga na ludzi nie tylko przez technologię, ale także jako technologia, z tym że ta ostatnia daje coraz to większą legitymację dla politycznego rozszerzania się władzy, rozprzestrzeniającej się na wszelkie inne dziedziny kultury”⁵.

⁴ Powyższy cytat z Marcusa (podobnie jak i następne) jest cytowany za Habermasa, *op. cit.*, s. 82.

⁵ *Ibidem*, s. 84.

Pojęcie racjonalizacji używane jest przez Marcuse i przez Habermasa jako kluczowe dla rozumienia dominacji. Powiada się więc, że we współczesnych społeczeństwach industrialnych pojęcie racjonalizacji posiada nie tylko swój pierwotny sens, polegający na wskazywaniu właściwych środków do oznaczonych celów, ale posiada znaczenie nadane mu przez Freuda. Wedle tego rozumienia racjonalizacją jest ukrywanie przestarzałych form dominacji przez odwoływanie się do imperatywów celowościowo-racjonalnych. Innym zastosowaniem pojęcia racjonalizacji do wyjaśnienia współczesnego dominowania w społeczeństwach industrialnych jest wprowadzenie pojęć dodatkowych: „racjonalizacja od dołu” i „racjonalizacja od góry”. Racjonalizacja od dołu postępuje przez kumulowanie się rozmaitych technicznych i organizacyjnych usprawnień, dyfuzję tych usprawnień, ich generalizację, planowe rozprzestrzenianie się itd. Natomiast racjonalizacja od góry dokonuje się przez dostarczanie rozmaitych racjonalnych wyjaśnień stanowiących elementy legitymizacji dominującej władzy politycznej. Różne systemy społeczne tkwią w szerszym środowisku naturalnym. Dominacja obejmuje naturę nie tylko dlatego, że człowiek zaczyna panować nad rzeczami i że panując nad rzeczami zaczyna panować nad innym człowiekiem, ale także dlatego, że człowiek urabia sobie pogląd na naturę jako przedmiot możliwej technicznej kontroli. W ten sposób człowiek zupełnie zapomina o tym, że mógłby traktować naturę nie jako przedmiot możliwej eksploatacji, ale jako coś, co mogłoby pozostawać z człowiekiem w relacji braterskiej.

Habermas podjął zadanie zastosowania tych pojęć do analizy społeczeństw industrialnych. Wyróżnia on dwa typy systemów społecznych. Systemy społeczne, w których dominują działania celowościowo-racjonalne, i systemy społeczne, które charakteryzują się symbolicznymi interakcjami między ludźmi. Systemy społeczne o cechach celowościowo-racjonalnych charakteryzują się następującymi danymi: dominacją reguł technicznych, językiem pozbawionym treści, warunkowymi imperatywami, ukierunkowaniem na kształcenie umiejętności i nabywanie kwalifikacji, orientacją na rozwiązywanie problemów, lękiem przed nieskutecznością, naciskiem na wzrost sił produkcyjnych. Systemy społeczne oparte na symbolicznych interpretacjach charakteryzują się z kolei następującymi cechami: przewagą norm o charakterze społecznym, intersubiektywnie rozumianym zwykłym językiem, wzajemnymi oczekiwaniami, internalizacją ról społecznych, podtrzymywaniem istniejących instytucji, karaniem w przypadku naruszenia norm, emancypacją, indywidualizmem, tendencją raczej do porozumiewania się niż dominowania.

System oparty na działaniach celowościowo-przyczynowych, występujący we współczesnym społeczeństwie industrialnym, charakteryzuje się pięcioma dodatkowymi cechami. Wymienimy je.

1. Pozornie autonomiczny rozwój technologii i nauki jest w istocie zmienną niezależną w procesie rozwoju i przyrostu dóbr ekonomicznych. Ideały związane z uprawianiem i rozwijaniem nauki jako takiej są w istocie instrumentalnymi środkami zapewnienia ekonomicznego przyrostu.

2. Przeniesienie sfer konfliktu do nie uprzywilejowanych rejonów życia społecznego. Tak na przykład bardzo ostry konflikt rasowy w Stanach Zjednoczonych zyskuje widoczność społeczną, podczas gdy konflikt bardziej zasadniczy zostaje zepchnięty w cień przez inne sztucznie wyolbrzymione konflikty. Środki masowego oddziaływania konsekwentnie i skutecznie urabiają poglądy ludzi w kierunku zawoalowania konfliktów zasadniczych.

3. Działania manipulacyjne pojawiają się jako cecha charakterystyczna i dominująca. „Obecnie psychotechniczna manipulacja dotycząca zachowania jest już w stanie zlikwidować przestarzałe zabiegi oddziaływania przez internalizację norm. Kontrola zachowania może być także przeprowadzona nawet na głębszym poziomie poprzez biotechniczne interwencje dotyczące endokrynicznego systemu regulacyjnego, żeby nie wspomnieć o konsekwencjach interweniowania przez genetyczne przenoszenie odziedziczonych informacji. Staje się widoczne, że stare rejony sumienia ukształtowane przez porozumiewanie się za pomocą zwykłego języka zostaną, z konieczności, całkowicie zlikwidowane. Na tym poziomie ludzkiej inżynierii — jeśli upadek psychologicznego manipulowania może być stwierdzony w ten sam sposób, jak koniec świata ideologii — spontaniczna alienacja, która powstała z niekontrolowanego oddzielenia się sieci istniejących instytucji, może być także przewycięzona. W ten sposób całkowita obiektywizacja człowieka zostanie urzeczywistniona w zaplanowanej alienacji — ludzie będą kształtować swą historię wedle swojej woli, ale bez świadomości”⁶.

4. Technologia i nauka traktowane są jako ogólne i swoiste światopoglądy, które zastępują rozbieżności w poglądach politycznych i ideologicznych, a także same te poglądy. Ogłasza się więc koniec wieku ideologii. Te cechy uznawane jako charakterystyczne dla społeczeństwa industrialnego związane są z rozbudowanymi procesami aktywnej adaptacji, która doprowadza do umiejętnego dostosowania się jednostek do organizacyjnych i technicznych warunków życia społecznego oraz pasywnej adaptacji dotyczącej organizacji i instytucji. O ile

⁶ *Ibidem*, s. 118.

bowiem jednostki posiadają zdolność do aktywnej adaptacji, o tyle instytucje i organizacje nie podejmują świadomych i planowych kroków do zmiany rzeczywistości społecznej, ale odwrotnie — same są przez rozmaite procesy społecznej zmiany rozbudowywane, zmieniane czy likwidowane. Te rozmaite procesy zmierzają do tego, aby traktować ideologię ukształtowaną przez technikę i naukę jako podstawy legitymizacji istniejącego *status quo*.

5. We współczesnych społeczeństwach industrialnych wyróżnia się rozmaite rodzaje audytorium: refleksyjne, plebejskie i afirmatywno-aplauzowe. Dla współczesnego społeczeństwa industrialnego charakterystyczne jest kształtowanie audytorium tej ostatniej kategorii. Środki masowego oddziaływania na skutek swego olbrzymiego rozwoju stanowią w istocie faktyczny czynnik restrykcyjny we wzajemnym, autentycznym komunikowaniu się członków danego systemu społecznego. Restryktywność ta wynika, między innymi, z selektywności informacji przekazywanych przez środki masowego oddziaływania.

W rozważaniach nad tzw. szkołą krytyczną bezustannie powraca pytanie: co ta szkoła wniosła istotnie nowego do dotychczasowej wiedzy socjologicznej? Charakterystyczne dla niej nastawienie krytyczne zostało niewątpliwie przejęte z marksizmu. Poszukiwania ukrytych czynników zmiany zostało wzięte i z marksizmu, i z freudyizmu. Idea traktowania faktów społecznych jako „rzeczy”, wysuwana przez M. Horkheimera i Th. Adorno, jest niewątpliwie koncepcją zapożyczoną od Dürkheima. Rozważania stwierdzające, iż to, co jest traktowane jako fakt społeczny, zostało spreparowane jako ten fakt na zasadzie rozmaitych selekcji (politycznej, ekonomicznej, organizacyjnej itd.), oraz myśl, że to, co jest traktowane jako fakt, powiązane jest w rozmaity sposób, mniej lub więcej widoczny, z różnymi wartościami etycznymi i ideologicznymi — nie są również koncepcjami zupełnie nowymi, lecz koncepcje te z dużą witalnością zostały użyte jako element krytyki w stosunku do pozytywizmu. Jednakże krytyka ta nie przyniosła żadnych rewelacyjnych wyników w zakresie zasadniczym dla pozytywizmu: w dziedzinie rozważań dotyczących technik i metod badań stosowanych w naukach społecznych. Refleksje odnoszące się do filozoficznych i aksjologicznych założeń metodologii nauk społecznych, aczkolwiek interesujące, także nie przyniosły idei szczególnie odkrywczych.

Nadto tzw. szkoła krytyczna w swej analizie pojęcia racjonalności i w poszukiwaniach analogii pomiędzy techniką opartą na naukach przyrodniczych i analizach dotyczących oddziaływania na życie społeczne dopuszcza się podstawowego błędu. Traktuje mianowicie technikę opartą na naukach przyrodniczych jako wygodną podstawę do porównań z funkcjonowaniem rozmaitych technik organizacji życia spo-

łecznego. Porównania takie są złudne i nieuprawnione w aktualnej fazie rozwoju nauk społecznych. Techniki organizacji życia społecznego znajdują się w fazie znachorstwa i przednaukowości. Brak dotąd ogólnie zaakceptowanej metodologii obowiązującej praktyczne nauki społeczne. Koncepcje dotyczące zarządzania, organizacji i kierowania życiem społecznym oparte są w nikłym stopniu na systematycznych badaniach empirycznych i na rygorystycznym stosowaniu kanonów i zaleceń metodologii, natomiast w znacznym stopniu wspierają się na intuicji, doświadczeniu zawodowym i na konfliktowych potrzebach i naciskach chwili.

Dalszą słabością tzw. szkoły krytycznej jest to, co miało być jej istotnym i silnym punktem wyjścia: postulat badania społeczeństwa jako całości. Perturbacje związane z powstawaniem i rozwojem faszyzmu niewątpliwie zmuszały intelektualistów niemieckich do poszukiwania odpowiedzi na pytania dotyczące charakteru powstającego ustroju społecznego. Badania dotyczące rodziny (prowadzone przez E. Fromma) i badania dotyczące osobowości autorytarnej (podsumowane przez Th. Adorno i innych) stanowiły wysiłki idące w tym właśnie kierunku. Takie rozmaite krytyczne uwagi zgłaszane przez członków tzw. szkoły frankfurckiej w stosunku do zastanej socjologii oparte były na postulowaniu potrzeby analizy społeczeństwa jako całości oraz na metodologicznej niechęci w stosunku do badań fragmentarycznych i przyczynkowych. Jednakże szkoła ta, wbrew swoim własnym założeniom, nie potrafiła dostarczyć dostatecznie przekonującej diagnostycznej analizy społeczeństwa niemieckiego. Mało tego, szkoła ta nie potrafiła nawet wypracować metodologii przygotowania takiej syntetycznej diagnozy. Z dociekań szkoły krytycznej pozostaje jako trwałe, jak się zdaje, interesujący wątek rozważań, dotyczący genezy i charakteru wszechogarniającej dominacji społeczeństwa nad jednostkami oraz pewne elementy analizy współczesnego społeczeństwa industrialnego. Pozostaje również jako ważny dla realizacji, podjęty przez tę szkołę, choć nie jej oryginalnego autorstwa — postulat badania określonych społeczeństw w taki sposób, który by pozwalał na przygotowanie ich całościowej, syntetycznej, empiryczno-teoretycznej diagnozy.

Według Horkheimera tzw. szkołę frankfurcką wiązało w całość to, że była ona szkołą krytyczną. „Co jednoczyło ich — to krytyczny stosunek do istniejącego społeczeństwa”⁷. Ów krytyczny stosunek nie był jednak konsekwentnie realizowany; w każdym razie w wymiarze egzystencjalnym. Jay, najlepszy znawca szkoły frankfurckiej (jej analityk

⁷ Jay, *op. cit.*, Wstęp, s. IX.

i w jakimś stopniu apologeta), tak dalej mówi o twórcy tej szkoły — Horkheimerze: „Po przeniesieniu się do Frankfurtu w początku lat pięćdziesiątych Horkheimer był z najwyższą czcią traktowany przez społeczność tego miasta, wdzięczną za to, że może mieć w swoim gronie jednego z ostatnich reprezentantów weimarskiej kultury. Pojawiał się on często ramię w ramię z Konradem Adenauerem i wiele razy także występował w radio, telewizji i na łamach prasy”⁸. Ocena tej szkoły dokonana przez Habermasa jest bardziej informująca i ciekawa. Habermas usiłując zidentyfikować to, co jest specyficzne dla szkoły frankfurckiej, nie przytacza jednak jej ewentualnych cech pozytywnych, ale określa ją przez negację. Mówi on: „1. Skonfrontowana z obiektywizmem nauk behawioralnych — socjologia krytyczna broni się przeciwko redukcji działania intencjonalnego do zachowania. 2. Skonfrontowana z idealizmem hermeneutyki rozwiniętym w naukach dotyczących myślenia — krytyczna socjologia broni się przed redukowaniem znaczących, istniejących w ramach systemów społecznych kompleksów zobiektywizowanych — do treści kulturowej tradycji. 3. Skonfrontowana z uniwersalizmem całościowo ujmowanych teorii systemów społecznych — krytyczna socjologia broni się przed redukcją wszystkich konfliktów społecznych do tego, co można określić jako nierozwiązane problemy tkwiące w ramach samoregulujących się systemów. 4. I w końcu skonfrontowana z dogmatyczną spuścizną historii — krytyczna socjologia musi się bronić przeciwko tyranii pojęć filozofii refleksyjnej”⁹.

Na koniec należy zauważyć, iż wyżej przedstawione odczytanie głównych treści myślowych tzw. szkoły krytycznej może być potraktowane jako zbyt jednostronne. Mianowicie, można by powiedzieć, że krytyka społeczeństwa (a w konsekwencji i socjologii ją analizującej) podejmowana przez tę szkołę przyjmowała jednak koncepcję alienacji za swą podstawową ideę. Wedle tej koncepcji człowiek staje się wyobcowany wtedy, gdy zrywa się więź, która go łączyła z jego działalnością — a przez nią — i z innymi ludźmi. A oto jedna z celniejszych charakterystyk K. Marksa odnosząca się do istotnych cech alienacji: „Społeczny charakter działalności, podobnie jak społeczna forma produktu i udział jednostki w produkcji przejawiają się tutaj jako coś obcego i rzeczowego wobec jednostki; nie jako ich wzajemny stosunek, lecz jako podporządkowanie ich stosunkom, które istnieją niezależnie od nich [...] i więź wzajemna (z innymi jednostkami) przejawia się wobec nich samych jako coś obcego, coś niezależnego od nich, jako rzecz. W wartości wymiennej przemienia się społeczny stosunek między oso-

⁸ *Ibidem*, s. 287.

⁹ J. Habermas, *Theory and Practice*, London 1974, s. 10—13.

bami w społeczny stosunek między rzeczami¹⁰. Jeśli przyjąć koncepcję alienacji za najbardziej istotną cechę tzw. szkoły frankfurckiej, to można by wówczas (uprzednio rozwijane) pojęcie dominacji powiązać z ideą alienacji w sposób następujący: w sferach zdepersonalizowanych, urzeczowionych stosunków między ludźmi — w braku więzi spajających ich samych — powstaje potrzeba powołania do życia superstruktury, która na zasadzie dominacji scalałaby rozmaite zatomizowane elementy.

¹⁰ K. Marks, *Grundrisse der Kritik der politischen Ökonomie*, Berlin 1953, s. 75 (cytat za A. Schaff, *Szkice o strukturalizmie*, 1975, cytowany fragment *Grundrisse...* został przełożony na język polski przez prof. dra Z. J. Wyrozębskiego).